

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogródzkiego.

Adres:

Redakcji i administracji
Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefon Nr. 16
czynna codziennie z wyjątkiem świąt
od godz. 12 do 14
i od 16 do 17.

Nowogródek

Sobota 10 września 1927 r.

Cena
prenumeraty

miesięcznie . 1.20
kwartalnie . 3.60
półrocznie . 7.00
rocznie . 14.00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr.,
w tekście (przed kolumną) 50 gr., za tek-
stem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr.,
posady i prace poszukiwane po 5 gr.
za wyraz.

Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

O BIEŻĄCYCH SPRAWACH POWIATU STOŁPECKIEGO.

O bieżących sprawach powiatu Stołpeckiego informuje mnie pan starosta Władysław Henszel.

— Za główne zasady wytyczne pracy — mówi p. Starosta — przyjęliśmy dwa przedewszystkiem wskazania: unormowanie harmonijnego współzycia i wprowadzenie w orbitę życia państwowego wszystkich narodowości zamieszkujących powiat oraz podniesienie dobrobytu ludności przez wykonanie odpowiedniego programu gospodarczego. Idąc po linii realizacji tych wskazań, wypieniamy z urzędów państwowych wszelką zbyteczną formalistykę, wdrażając je do szybkiego załatwiania spraw i do traktowania wszystkich klientów jako równorzędnych obywateli Rzeczypospolitej. Przyjmowanie petentów w urzędzie Starostwa zostało wprowadzone jeszcze przed okólnikiem Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego i daje bardzo dobre rezultaty, podnosząc autorytet urzędów i wpajając w ludność przekonanie, że każda sprawa zostanie załatwiona, o ile tylko dojdzie do Starosty.

— Do tego samego zakresu działania, mającego wciągnąć w orbitę życia państwowego ogół ludności, należy urządzenie pamiątkowych obchodów o znaczeniu państwowym, prowadzenie w szerokiej skali oświaty pozaszkolnej dla dorosłych i organizowanie jak najracjonalniej obmyślonej propagandy kulturalnej. Największą trudnością, jaką spotykamy w reali-

zowaniu tego programu na terenie powiatu a szczególnie w Stołpcach — jest brak odpowiednich lokalów. Korzystano nawet z sal nowego dworca kolejowego, gdzie urządzono obchód 11 listopada, dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego, święto 3 Maja i inne. W te dni zorganizowano uroczyste akademje z udziałem sił miejscowych przy ogromnej frekwencji wszystkich warstw ludności. Wejście było bezpłatne, to też duże sale dworca wypełniła szczerze publiczność. Dyrekcja Kolei zawsze udziela chętnie zezwoleń na korzystanie z sal dworca.

— Oświatę pozaszkolną prowadzi na terenie powiatu specjalna instruktorka p. Marja Haczyńska, która w ub. roku wygłosiła w różnych miejscowościach szereg ilustrowanych przeżyciami odczytów przeważnie z dziedziny historii i krajoznawstwa. Wykłady, wygłaszane zawsze w języku polskim, cieszą się stale bardzo dużą frekwencją i mają uważnych słuchaczy, którzy proszą prelegentkę o jak najwcześniejsze ponowne przybycie. To też w każdej miejscowości ten sam odczyt trzeba było powtarzać po kilka razy. Nauczyciele szkół powszechnych organizowali kursa do kształcące dla dorosłych oraz czytania świąteczne. Stowarzyszenia Dómów Ludowych, które powstały w miasteczkach Mirze, Nowym Świerzniu, Turcu, Derewnie i Rubieżewiczach, urządziły szereg odczytów, przedstawień w języku polskim i bia-

loruskim, popularnych koncertów i zabaw ludowych. Kwestja używania języka polskiego czy białoruskiego nigdy nie stanowiła przedmiotu sporu na odczytach i w pracy kulturalnej. W kierunku skonsolidowania miejscowego społeczeństwa i wyrobienia obywatelskiego mas działa również stołpeckie T-wo kulturalno-oświatowe „Reduta“, które zmieniło swój statut, zaznaczając, że członkiem T-wa może być każdy obywatel Rzeczypospolitej. W dziedzinie oświatowej rozwija na naszym terenie wydatną działalność także i koło Pol. Macierzy Szkolnej, pracujące pod kierunkiem dyr. Lubojackiego.

— Co uczyniono dla podniesienia stanu gospodarczego?

— Powiat Stołpecki został poszkodowany przez działania wojenne. Szczególniej silnie ucierpiały gmina Jermicka, posiadająca żyzną glebę, i gmina Zuhowicka. Wogóle powiat jest biedny, płodność roli mała wobec piaszczystych, jałowych gleb. Praca nad podniesieniem dobrobytu wymaga wielkiej energii i wyteżenia sił Samorządu. Otóż należy zaznaczyć, że powiat jest pod względem obszaru, zaludnienia i opodatkowania za mały, a więc jako jednostka samorządowa niewystarczalna. Musi być rozszerzony kosztem powiatu Wołyńskiego, od którego powinny odejść gminy Iwieniecka i Wołniańska, to jest te, które w styczniu 1926 r. zostały od naszego powiatu odłączone.

— W roku bieżącym znaczna część wsi w poszkodowanych gminach otrzymała drugą ratę kredytów rządo-

wych na odbudowę. Sejmik powiatowy wydaje poszkodowanym wsiom (Nowa Sioła i Wielka Słoboda w gminie Jeremickiej) bezpłatnie budulec na szkoły. Samorząd dąży usilnie do przejścia na budownictwo ogniotrwałe przez ułatwienie ludności nabycia tanich materiałów ogniotrwałych. W tym celu zostały w r. 1926 zorganizowane: betonarnia i cegielnia. Betonarnia wyrabia cement, pustaki, dachówki, cembrowiny, przepusty, kominę i cegły cementowe. W cegielni, położonej przy wsi Mikołajewszczyźnie, dotąd wypalano cegłę w piecach połowych; obecnie kończy się już budowa udoskonalonego pieca systemu holenderskiego z kominem. Na rozbudowę cegielni i betonarni otrzymaliśmy od P. Z. U. W. kredyt w kwocie 20.000 zł. Mamy jeszcze otrzymać na dalszą rozbudowę pożyczkę od p. Wojewody ze specjalnych kredytów. Popyt na materiały ogniotrwałe ogromny. Jedna betonarnia stanowczo nie wystarcza, to też zorganizowano filje w Knotowszczyźnie i Rubieżewiczach. Cegłę z cegielni w Mikołajewszczyźnie splawiamy po Niemnie dwoma barkami, mającymi po 50 ton pojemności, wybudowanymi przez Sejmik. Barki te kursują od jednego krańca powiatu do drugiego, to jest od Mikołajewszczyzny do Jeremicz. Pogłębienie i uregulowanie Niemna byłoby rzeczą bardzo pożądaną.

Jednocześnie z tą akcją zostały przez Sejmik zorganizowane: Spółdzielnia Rolniczo-handlowa i Powiatowa Kasa Komunalna. Obie te instytucje powstały w tym roku i funkcjonują bardzo dobrze. Kasa Komunalna korzysta z kredytów Sejmiku Stołpeckiego i Państw. Banku Rolnego. Udziela ona kredytów Spółdzielni Rolniczo-handlowej, która niezależnie od sprzedaży narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, nasion i t. p. — ma przekazane przez Sejmik sprzedawanie na kredyt wyrobów ogniotrwałych z betonarni Sejmikowej. Sumę obrotów Kasy i Spółdzielni trudno obecnie ustalić. W tym roku mamy zamiar otworzyć w Mirze filję Kasy Komunalnej i Spółdzielni Roln. Handl., a w Stołpcach połączyć Spółdzielnię Rolniczo-handlową z Urzędniczą Spółdzielnią spożywczą. Wielką rolę w rozwoju życia gospodarczego odgrywają kasy Stawczykowskie, zorganizowane w każdej gminie. W Stołpeckiej są dwie. Te kasy rozdzielają między ludność kredyty rządowe na pomoc siewną, na pomoc poszkodowanym przez klęski żywiołowe, i inne pożyczki, nabierając wśród najszerszych warstw coraz większej powagi i popularności. W swej dążności do podniesienia stanu gospodarczego powiatu popiera Samorząd rozwój zrzeszeń społeczno-rolni-

czych i organizacje Straży Pożarnych. — Jak się przedstawia sprawa ubezpieczeństwa publicznego?

— Ludność posiada kompletną pewność co do zabezpieczenia swego życia i mienia. Sprawność policji podniosła się do wysokiego stopnia. Policja jest dobrze widziana wśród ludności, która bardzo często współdziała przy wykryciu poszczególnych przestępstw. Tę sprawność osiągnęła policja, trzymając się taktyki prewencyjnej, t. j. stałego patrolowania w dzień i nocy w miejscowościach zaludnionych. Wypadków większych przestępstw na terenie powiatu niema, czego dowodem jest zarządzenie zniesienia drugiego rewiru sędziego śledczego. Szybki wymiar sprawiedliwości sędziów pokoju, działających w Stołpcach, Mirze i Rubieżewiczach daje ogólnie gwarancję zabezpieczenia jego praw. Ochronę granicy pełnią skutecznie i bardzo sprawnie organy K. O. P. Usiłowania agitatorów wyrotowych nie znajdują wśród ludności powiatu ani posłuchu ani podatnego gruntu, do czego obok innych względów przyczynia się w znacznej mierze także i fakt ożywienia działalności gospodarczej. Różbudowa miasta Stołpców, wyrażająca się od r. 1920 w 650 procentach, i rozbudowa węzła kolejowego Stołpeckiego daje zatrudnienie wszystkim szukającym pracy. Bezrobocia w powiecie niema. Wprost przeciwnie, daje się odczuwać brak robotników; zwłaszcza fachowych, na skutek czego trzeba ich będzie obecnie sprowadzać z centrum Polski.

W. B.

DOBRE POCZYNA- NIE.

Istnieje kategoria nieszczęśliwców, o których nikt nie dba i nie troszczy się; co prawda zerwali oni związki z otaczającym ich światem, ale i społeczeństwo się ich wyrzekło. Wspominamy o ich istnieniu wówczas dopiero, gdy w swej nieświadomości spalą wieś, lub zabiją Bogu ducha winnych bliźnich. W okresach spokoju służą za pośmiewisko tłumom i lobuzującej się dziatwie. W okresie burzliwym przykuwają ich niekiedy łańcuchami do muru jak dzikie zwierzęta, krepują ręce i nogi, trzymają w lochach. Wlecze taki nieborak żywot godny współczucia i litości, dopóki wreszcie nie zamrze ku zadowoleniu krewnych i opiekunów.

Mówię o psychicznie chorych, o tak zwanych popularnie warjatakach. Czy wiecie, ilu ich mamy w województwie Nowogródzkim? Aż 365—

ile dni w roku. A liczba ta stale wzrasta. Czem więc j. nędzy, nieszczęść, zawodów—tem więcej warjatków. W państwach bogatych, o wysokiej kulturze, umysłowo chorzy nie stanowią tak przykrego balastu dla społeczeństwa. Tam traktują ich na równi z ludźmi chorymi na różne inne choroby. Przeważystkiem odosobniają ich, umieszczają w specjalnych szpitalach, leczą.

U nas z liczby 365 chorych w szpitalach znajduje się zaledwie 49. Dla pozostałych niema miejsca; czekają zlitowania Bożego i ludzkiego, jak chorzy tak i ich rodziny. Na całym obszarze tak zwanych Kresów Wschodnich nie istnieje ani jeden szpital dla tych nieboraków. Kongresówka, Małopolska, Poznańskie, Śląsk i Pomorze posiadają specjalne zakłady; tylko my jesteśmy upośledzeni, trzymając swych chorych w lochach i na uwiezi.

Wreszcie naszym samorządowcom przebrała się miarka cierpliwości. Zdecydowano się nie oglądać się więcej na łaskę innych dzielnic, lecz przystąpić do budowy niezbędnej zakładu. Bez względu na wysokie koszty, aby na własnym gruncie!

Obliczony kosztorys wykazał olbrzymią sumę 4.900.000 zł. Nie przstraszyło to inicjatorów. Zwrócono się do Rządu z prośbą o pomoc. Otrzymano zapewnienie asygnowania zapomogi w wysokości 50% wydatków. Pozostało do pokrycia 2.450.000 zł.—suma przerastająca siły i możność naszych Sejmików. Znalezione jednak wyjście z sytuacji, zdawałoby się beznadziejnej. Nie mogły podolać zadaniu zjednoczone Sejmiki jednego województwa, ale solidarnie działające związki komunalne 3-ch województw przewyciężyły trudności. Do akcji wspólnej przystąpiły Sejmiki powiatowe Białostockie, Wileńskie i Nowogródzkie. Razem 29 powiatów. Podzielono pomiędzy siebie niezbędne wydatki w stosunku do zaludnienia. Na nas wypadła według obrachunku 629.508 zł. W ciągu jednego roku takiej sumy zapłacić nie możemy, ale i kompleksu budynków tak prędko nie postawimy. Z konieczności wydatki rozłożono na 6 lat.

Dzięki temu roczne wpłaty na nasze sejmiki wypadną:

Na powiat Baranowski	15.939 zł.
" " Lidzki	27.234 "
" " Nowogródzki	14.307 "
" " Nieświeski	12.550 "
" " Słonimski	12.424 "
" " Stołpecki	8.534 "
" " Wołodyński	13.930 "

Razem 104.918 zł.

Sześć rocznych rat po 104.918 zł. dadzą w rezultacie niezbędne 629.508 zł. Komitet budowy działac będzie w Wilnie. Zakład dla umysłowo chorych wznie-

siemy w Kojanach, odległych o 3 klm. od Wilna.

Osiągniemy cel zamierzony. Ułżymy nieszczęsnej doli obłąkanych. Porzucimy nieludzkie ich traktowanie. Dob-

ra wola, energia i inicjatywa przewyciężyła obrzymie trudności. Sejmiki zdały egzamin z dojrzałości społecznej. Cześć im za to i chwała!

Dr. Z. Domański.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W SPRAWIE BUDOWY NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ

Nowogródek—Sionim z przedłużeniem od Nowogródka przez Szczorsę do Mołodeczna i od Sionima przez Różanę do Białowieży.

II.

KORZYSCI MATERJALNE I OPŁACALNOŚĆ PROJEKTOWANEJ LINJI KOLEJOWEJ NOWOGRODĘK—SŁONIM.

Bezpośrednio i najbardziej zainteresowane w budowie omawianej linji kolejowej są Skarb Państwa jako właściciel największych obszarów lasów i właściciele lasów, znajdujących się w promieniu do 20 klm. od nowej kolei. W omawianym rejonie Skarb Państwa posiada Nadleśnictwo Zdzieciolskie—13.655 ha, połowę Nadleśnictwa Nowogródzkiego—6.000 ha; połowę Słonimskiego—5000 ha co czyni razem 24.655 ha; właściciele prywatni w powiecie Nowogródzkim mają 19.000 ha lasu, w Słonimskim—11.000 ha, co czyni razem 30.000 ha. Biorąc pod uwagę, że obecna cena dobrego lasu w odległości do 5 klm. od kolei wynosi około 3.000 zł. za 1 ha, a cena 1 ha średniego lasu znajdującego się w odległości około 25 klm. od kolei (w pasie V. uprzednio podanego cennika Dyrekcji Lasów państwowych) wynosi przeciętnie 1.000 zł. i że przy przeprowadzeniu nowej linji kolejowej przeciętna odległość lasów zmniejszy się do 10 klm., przy której to odległości wartość lasu według cennika powyższego zwiększa się o 50%, wynika, że wartość lasów państwowych zwiększy się co najmniej o 500 zł. na 1 ha lasu, co stanowi dla omawianego rejonu dla lasów państwowych 12.000.000 zł. a dla lasów prywatnych 15.000.000 zł.

Dodatkowe koszty przewozu kołowego 1 m³ drzewa na dodatkową odległość 20 klm. wyniosą nie mniej niż 4 zł., co wyniesie 600 zł. na 1 ha lasu, a więc liczby podane w powyższych wywodach nie są przesadzane. Koszta budowy projektowanej linji kolejowej normalnej, łącznie z taborem nie przekroczą 12.000.000 zł., czyli że koszt budowy nowej linji

nie stanowią nawet połowy zwyżki na wartości lasów przyległych do tej linji. Przeto, nie biorąc nawet pod uwagę zwyżki cen ziemi i innych względów stwierdzających konieczność budowy omawianej linji, uznać musimy tę budowę za najzupełniej celową.

Roczny etat rębny powyżej podanych lasów przy prawidłowej eksploatacji wyniesie 5,50 ha, co da koło 81.000 m³ masy drzewnej, przypuszczalnie połowa tej ilości pójdzie na potrzeby miejscowe, a reszta zostanie wywieziona koleją (co stanowi 3.200 wagonów).

Z ogólnej ilości produkcji zbóż tylko w powiecie Nowogródzkim—56.000 ton przypuszczalnie wywiezie się 10%, czyli 560 wagonów 10-tonowych, ziemniaków można będzie wywozić 8% (1.000 wagonów), siana 10% (2.000 wagonów), lnu—włókna 20 wagonów, siemienia lnianego 15 wagonów, owoców—100 wagonów, 10% bydła da 3.500 sztuk, 20% trzody chlewnej do 10.000 szt.

Roczny dowóz żelaza, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nafty, soli, cukru i t. p. winien przekroczyć 2.000 wagonów.

Średni dzienny przejazd osób, pochodzących z miejscowości przyległych, wyniesie 150 osób (0, 1% ludności)

UDZIAŁ SAMORZĄDÓW I SFER GOSPODARCZYCH W FINANSOWANIU BUDOWY PROJEKTOWANEJ LINJI KOLEJOWEJ.

Udział samorządów w finansowaniu projektowanej linji kolejowej z punktu widzenia możliwości finansowych tych samorządów przedstawia się niepomyślnie wobec istniejącego już obecnie znacznego opodatkowania i braku odnośnych środków.

Miasto Nowogródek wobec groźby przeniesienia Urzędu Wojewódzkiego zobowiązało się dostarczyć 40.000 szt. podkładów kolejowych, wpłacić 15.000

dolarów i ponieść połowę kosztów wywłaszczenia gruntów pod budowę linji na odcinku Nowogródek—Nowojelna.

Sejmiki powiatowe z powodu wyborów i krótkiego okresu czasu nie miały możności powziąć odnośnych uchwał. Należy stwierdzić, że samorządy doceniają potrzebę, konieczność i znaczenie budowy projektowanej linji kolejowej, ze względu jednak na niezamożność ludności udział ich w finansowaniu projektowanej linji będzie bardzo nieznaczny.

II. Linja kolejowa Nowogródek—Szczorse—Naliboki—Kamień—Iwień—Pierszaje—Mołodeczno.

Następnie (jeżeli względy finansowe nie pozwolą na budowę jednoczesną) winna być pobudowana linja Nowogródek—Mołodeczno ogólnej długości koło 130 klm., stanowiąca przedłużenie linji Sionim—Nowogródek. Kolejność ta została ustalona tylko z powodu niezbędności uzyskania normalnego połączenia kolejowego w pierwszym rzędzie dla siedziby Urzędu Wojewódzkiego, a także z powodu konieczności uzyskania ujścia dla surowców i półfabrykatów, pochodzących z omawianej obecnie linji.

Kierunek linji winien być wybrany na Szczorse, a nie na Lubczę gdyż: 1) kierunek na Lubczę jest dłuższy, 2) okolice Szczors posiadają bardzo żyzną ziemię i przeto są gęsto zaludnione, 3) na prawym brzegu Niemna za Lubczę są znaczne obszary bagnistych łąk, całkiem niezaludnionych, natomiast za Szczorsami obszar takich łąk jest znacznie mniejszy.

Powody stwierdzające konieczność budowy nowych linji, omówione szczegółowo w części traktującej o budowie linji Nowogródek—Sionim, a więc: względy administracyjne, polityczne, ekonomiczne i konieczność zatrudnienia bezrobotnych, są aktualne i dla linji omawianej.

OPIS TERENÓW PRZYLEGŁYCH.

W budowie omawianej linji jest zainteresowana północno-wschodnia część powiatu Nowogródzkiego i południowo-wschodnia część powiatu Wołyńskiego, stanowiąca połowę tego

pow., przez który przechodzi — zaledwie jedna linia kolejowa Lida—Molodeczno i to tylko przy jego północno-zachodniej granicy; do tejże linii będzie ciężła gmina Derewniańska powiatu Stołpeckiego. Północna część powiatu Nowogródzkiego posiada glebę leśną, bardzo urodzajną, wobec czego należy przewidywać z tego właśnie terenu wywóz znacznych ilości zbóż i produktów rolnych, co już było brane pod uwagę przy omawianiu budowy linii Nowogródek—Stonim. W tejże części powiatu leży kompleks lasów szcarszowskich w ilości 6.814 ha.

Powiat Wołczyński ma 3.420 klm.² powierzchni, a do nowej linii będzie ciężły obszar ziemi tego powiatu o powierzchni nie mniejszej niż 2.000 klm.², czyli 200.000 ha, w czym lasów rządowych w Nadleśnictwie Nalibockim, eksploatowanym obecnie przez Spółkę Akc. „Świerk” (24.464 ha) i lasów prywatnych około 25.000 ha, a mianowicie: Pierszaje 9.061 ha, Kul 2.049 ha, Kamień 1.200 ha, Rudnia 800 ha, Moskalewszczyzna 568 ha i kilkadziesiąt obiektów mniejszych.

Na lewym brzegu Niemna są położone ogromne przestrzenie łąk; same tylko łąki rządowe Berezynsko-nalibock. wynoszą 5.200 ha, Rudziańskie kolo 2.000 ha. Wartość ich znacznie się podniesie po wybudowaniu omawianej linii. Odległość tych łąk od linii kolejowych wynosi obecnie 40 do 60 klm., co uniemożliwia nie tylko wywóz siana, lecz i prowadzenie racjonalnej gospodarki mlecznej oraz hamuje drenowanie i osuszenie łąk. Gmina Nalibocka w pow. Wołczyńskim posiada duże pokłady rudy żelaznej błotnej o zawartości ok. 40% żelaza i znaczne procentu fosforu.

W Kleściszczu w gminie Nalibockiej istniały piłę do wycapiania rudy żelaznej, które zostały unieruchomione przed kilkadziesiąt laty wskutek braku linii kolejowej. Wybudowanie linii kolejowej stworzy warunki umożliwiające powstanie huty żelaznej i fabryki nawozów fosforowych, tak koniecznych dla rozwoju rolnictwa.

Miasto Iwieniec, położone przy projektowanej linii słynie ze swoich wyrobów garncarskich, które obecnie wędrują na jarmarki drogą kołową na odległość kilkadziesiąt kilometrów. Miasto to posiada 17 garncarni, które potrafiłyby, dzięki doskonałej glinie, znacznie zwiększyć swoją produkcję i udoskonalić ją po wybudowaniu linii kolejowej. Miasta Iwieniec, Kamień i Pierszaje są ośrodkami handlowymi dla okolic przyległych do nich. W gminie Derewniańskiej w pow. Stołpeckim, ciężając do omawianej linii, są położone lasy Rudziańskie i Chotowskie ogólnej przysirzeni 4.500 ha.

D. n.

Inż. W. Smolski.

Wystawa rolnicza w Nowogródku.

Każdy, kto śledzi rozwój gospodarczy Nowogródzyczyny w okresie powojennym, musi przyjść do wniosku, że ruch w tym kierunku stale wzrasta i to w stosunku progresywnym. Potwierdzają to cyfry, przedstawiające powstawanie nowych placówek społeczno-gospodarczych w latach ostatnich.

Jakkolwiek jeszcze obecnie stan gospodarczy Województwa pozostawia dużo do życzenia i jest znacznie niższy, niż w zachodnich połaciach naszego kraju, jednakże widząc skuteczne wysiłki poszczególnych jednostek, instytucji, organizacji i całego społeczeństwa, zmierzające do odbudowy gospodarczej — należy przyjść do wniosku, że już w niedalekiej przyszłości dystans pomiędzy kresami wschodnimi a zachodem znacznie się zmniejszy.

Wystawa w Nowogródku była właśnie urządzona w celu zmierzenia na polu produkcji rolniczej tego dystansu, jaki dzieli powiat Nowogródzki od zachodnich dzielnic polskich.

Jak zobaczymy dalej, dystans ten w poszczególnych gałęziach produkcji jest jeszcze dosyć duży, jednakże niżej przytoczone dane pozwalają sądzić, iż go wkrótce zmniejszymy, a to dzięki harmonijnej, i skoordynowanej współpracy wszystkich wartościowych jednostek i zresztą gospodarczych.

Jeżeli chodzi o wystawę, to harmonijne współdziałanie dało się odczuć prawie na każdym kroku, zaczynając od organizacji i otwarcia, a kończąc na zamknięciu wystawy.

W organizacji wystawy wzięły udział czynniki rządowe, samorządowe, obie organizacje społeczno-rolnicze, Magistrat miasta Nowogródka oraz cały szereg jednostek dobrej woli. Wszystkie te czynniki dołożyły wszelkich starań, aby wystawa odpowiadała swemu zadaniu. Każdy kto mógł, czy to środkami finansowymi, czy też swoją pracą spieszył z pomocą.

Ministerjum Rolnictwa, udzieliło subsydjum na urządzenie wystawy i na nagrody. Na specjalne podkreślenie zasługuje ofiarność i dobre chęci Magistratu, który dał robotników, konie do przywiezienia i wywózki materiału dekoracyjnego oraz światło. Sejmik również przyszedł z pokażniejszą pomocą finansową. Pan starosta Hryniewski ze swej skromnej urzędniczej skrzynki dał 50 zł. na nagrody. Drukarnia Sejmikowa wykonała po cenie kosztu niezbędne druki. Oprócz komitetu wykonawczego, w którego skład wchodził inż. Tendziagolski jako prezes i pp. Suryn, Lwow, Safarewicz-Konstantynowski, inż. Moliński, inż. Smolski i Sieczko, jako członkowie — czynną i bezinteresowną pomoc w u-

rażdaniu wystawy okazały panie — Surynowa, Białkowska i Gedyminowa — a także szkoła Niehniewicka dając do pomocy swych uczniów. Rektor seminarjum duchownego ks. Rojko przysłał orkiestrę seminaryjną, która się przyczyniła do urozmaicenia wystawy, p. Korbutt zainstalował radio.

Na otwarcie wystawy przybył ks. biskup Łoziński oraz pan wojewoda Bączkiewicz, powitani w imieniu komitetu przez komisarza wystawy pana starostę Hryniewskiego. Ks. biskup Łoziński dokonał aktu poświęcenia wystawy i wygłosił przemówienie, podkreślając doniosłość pracy zgodnej i harmonijnej, która wypływa z podstawy powodzenia wszelkich poczyniń ludzkich, a mianowicie z miłości bliźniego.

Pan Wojewoda po przecięciu wstęgi zabrał głos i wskazał drogi rozwoju naszego rolnictwa, podkreślając znaczenie wystaw i apelując do licznie zgromadzonej ludności, aby się postarała wynieść z wystawy jak największą korzyść. Mowa p. Wojewody wywołała silne wrażenie. Wzniesiono owoce i wycieczki na cześć swego troskliwego gospodarza: „Niech żyje Wojewoda!”

Poczem dostojnicy wraz z przedstawicielami komitetu zwiedzili główne pawilony wystawy, poszczególnie pawilon oraz plac wystawowy. Pan Wojewoda żywo się interesował wszystkimi eksponatami informując się u wystawców o szczegółach produkcji i dając rady i wskazówki, dotyczące rozwoju warsztatów wytwórczych.

W głównej hali wystawowej zwracał uwagę zwiedzających dział tkactwa, który dzięki staraniom p. wojewodziny Bączkiewiczowej, p. starościny Hryniewskiej, p. dyrektorowej Łastowskiej, p. wicewojewodziny Parfjanowiczowej, p. Laskowiczówny, kilku ziemianek oraz członka zarządu Nowogródzkiego T-wa Popierania Przemysłu Ludowego inż. Smolskiego przedstawiał się bardzo okazale tak pod względem ilości eksponatów i rozmieszczenia ich, jak i pod względem bogactwa wzorów tkanin. Niektóre eksponaty wprost uderzały swoim artystycznym i precyzyjnym wykonaniem technicznym.

Osoby, zwiedzające ten dział, miały sposobność przekonać się o tym zapoznanym dotąd fakcie, że tkactwo ludowe jest niewątpliwie jednym ze źródeł bogactwa narodu, dotychczas niestety niedocenionem i niewykorzystanem. To też T-wo Popierania Przemysłu Ludowego ma przed sobą wdzięczne pole do pracy. W tym dziale wystawowym zwracały uwagę wyroby tkackie, bielizniarskie i inne wykonane przez wychowanki schroniska sejmikowego w Zdzieciole, oraz przez ochronkę w Nowogródku. W dziale

tkactwa i robót ręcznych było około 300 eksponatów. Wydano 25 nagród honorowych i 16-cie pieniężnych.

Wystawione przez szkołę Freblowską wycinanki i przedmioty wykonane z raffi zasługiwały na uznanie. Natomiast wdziliśmy cały szereg zabawek, pozabawionych wszelkiego artystycznego i obliczonych na tani efekt. Produkowanie tego rodzaju zabawek należy uważać za rzecz niepożądaną, ponieważ to nie rozwija przyrodzonych zdolności młodo-wykonawców lecz może spaczyć gust i zaszczyć im niepożądane traktowanie zagadnień życiowych.

Uwagę osób zwiedzających główną halę wystawową ściągały druki, zdemontowane przez drukarnię Wydziału Powiatowego. Dział ten zaprezentował się bardzo dobrze. Zwłaszcza „Nowogródek i okolice”, praca inż. J. Żmigrodzkiego, odbita w drukarni wydzielowej, znalazła licznych nabywców. Kupowano również poszczególne numery „Życia Nowogródzkiego”, odbijanego w tej drukarni i inne wystawione eksponaty.

W dziale ogrodniczym na pierwszy plan wybijał się zakład sadowniczo-ogrodniczy hr. O'Rourke z Wsielubia, prowadzony przez dzielną i przedsiębiorczą p. E. Grossównę na przestrzeni około 30 ha. Jakość owoców przedstawionych w stanie surowym i w postaci suszu oraz innych przetworów stoi na wysokim poziomie. Na rynku warszawskim przetwory wsielubskie znajdują chętnych odbiorców. Całość eksponatów wsielubskich przedstawiała się b. malowniczo i stanowiła jedną z ozdób wystawy.

Eksponaty p. Kułwieciowej z Rusocina również zasługiwały na bacniejszą uwagę i pod niektórymi względami mogą śmiało współzawodniczyć w zakresie jakościowym z wsielubskimi. Szczególniej warzywa odznaczały się typowością i piękną odmian.

Powstawanie takich placówek o charakterze przemysłowym ma wielkie znaczenie dla kraju, to też wspomnianie dwa zakłady zostały przez Komisję sędziowską odznaczone najwyższymi nagrodami honorowymi.

Pozatem w tymże dziale były reprezentowane: Szkoła Rolnicza w Niehniewiczach i Kuszelewie, ferma Sejmikowa w Zdzieciole oraz szereg innych wystawców. Ze względu na racjonalny rozwój pszczelnictwa, godna pochwały była kolekcja roślin miododajnych, przedstawiona przez p. D. Owczynnika, który plantuje te rośliny w porozumieniu z Wydziałem ogrodniczo-pszczelniczym Związku kółek Rolniczych z Nowogródzkiej w celu rozpowszechnienia ich wśród ogółu pszczelarzy.

W dziale rolnym najokazalej wystąpiła szkoła rolnicza w Niehniewiczach, kółko rolnicze w Niesutyczach, ferma Sejmikowa w Zdzieciole, państwowa ferma w Delatyczach, prowadzona przez p. Zawadzkiego. Pozatem występowało kilkunastu kółkowiczów. Specjalnie się wyróżniały buraki i marchew pastewna oraz żyto Wierbińskie z Delatycz.

Niewiadomo z jakiego powodu szkoła rolnicza w Kuszelewie w dziale rolnym wystąpiła bardzo skromnie; bo wystawiła zaledwie jedno żyto Sobieszynskie.

Ogółem w dziale rolnym i ogrodniczo-pszczelniczym wystawiono około 200 eksponatów. Przyznano nagrody 27-miu wystawcom. Słabą stroną tych dwóch działów była zbyt mała frekwencja wystawców, co spowodowało niezbyt odpowiedni termin wystawy i małe uświadomienie rolników. Na przyszłość frekwencję można by zwiększyć, wyznaczając termin wystawy w okresie wolniejszym od robót w polu oraz odpowiednio organizując akcje przedwystawowe.

Dział ogrodniczy, pokazany na wystawie, nasuwa wniosek, iż ta gałąź w powiecie Nowogródzkim przedstawia się naogół niezłe. Mamy dużo ogrodów i sadów. Istnieją już wzorowe zakłady przetwórcze, lecz niestety w zbyt małej ilości. Aby tę lukę uzupełnić, należy stworzyć spółdzielnie przerobki owoców i warzyw, i organizować handel tymi produktami. Obecnie bowiem właściciele ogrodów napotykają na trudności przy zbyciu i ulegają wyzyskowi. Daje się również odczuć brak większej szkółki drzewek owocowych. Jest jednak nadzieja, iż dzięki ruchliwości Wydziału ogrodniczo-pszczelniczego powyższe braki zostaną wkrótce usunięte.

Dział rolny przedstawia się nieco gorzej. Tutaj potrzeba więcej czasu i pracy, aby go podnieść do należytego poziomu. Szachownica jest głównym hamulcem rozwoju. Gospodarstwa folwarczne, skomasowane i osadnicze stosunkowo szybko idą z postępem, a swoim przykładem wywierają dodatni wpływ na gospodarstwa sąsiednie.

Stosowanie nawozów zielonych na ogół jest rozpowszechnione. Sejmik i Związek kółek rolniczych przyczyniły się do rozpowszechnienia nawozów pomocniczych i uszlachetnionych odmian zbóż, lecz na razie są to jeszcze początki. Sprawa okopowych pod względem ilościowym jakościowym przedstawia dużo do życzenia. Gospodarstw reprodukcji pierwsze obsiewy nasion szlachetnych bardzo mało.

W dziale przemysłu i rzemiosła było 13-tu wystawców. Brakowało wyrobów cementowych i bednarskich.

Przyznano 7 nagród honorowych i 4 pieniężne. Bardzo imponująco wystąpiła firma Alfa-Laval oraz firma inż. St. Nowakowski. Pierwsza z nich przedstawiła wypróbowanej jakości maszyny, narzędzia i naczynia mleczarskie. Przedstawione przez inż. Nowakowskiego maszyny i narzędzia rolnicze wyrobu krajowego w ilości około 50-ciu sztuk były solidnej i trwałej konstrukcji.

P. Suryn przedstawił bardzo pomysłowy sposób zastoso-wania sprężynki i wideł stalowych do bronowania łąk, porośniętych mchem.

Wojew. Związek Straży Pożarnych przedstawił komplet narzędzi i uzbrojenia wzorowej straży wiejskiej. Związkowi S. P. W. N. przyznano list pochwalny za wystawione eksponaty i twórczą działalność na terenie Województwa.

W dziale oświatowo-rolniczym wystąpił: Okręgowy związek kółek rolniczych w Nowogródku. Dział rolny Wydziału Powiatowego Sejmiku, Wydział Ogrodniczo-Pszczelniczy przy Związku K. R. Z. N., Związek Młodzieży Wiejskiej, oraz Szkoła rolnicza w Niehniewiczach i inni. Wymienione organizacje i instytucje przedstawiły pomoce naukowe, zbiory, kolekcje nasion i nawozów, wykresy i kartogramy, narzędzia weterynaryjne niezbędne przy każdym kółku rolniczym, broszury, wyniki z doświadczeń, tablice i t.p.

P. Białkowski wystawił opracowany przez siebie dobór odmian drzew owocowych dla Nowogródzyczyny, za co otrzymał nagrodę honorową. Najwyższą nagrodę w tym dziale uzyskał Dział Rolny Wydziału Powiatowego. Przedstawione pomoce naukowe inżyniera rolniczego nie były kompletne i wystarczające. Poważną lukę stanowił brak biblioteki rolniczej. Instruktor, pracując w powiecie i nie utrzymując bezpośredniego kontaktu z naukowym życiem rolniczym musi posiadać do dyspozycji poważniejszą bibliotekę i możliwie wszystkie czasopisma fachowo-rolnicze. Musi mieć do rozporządzenia tę niezbędną pomoc, aby się utrzymać na wysokości zadania, ponieważ niemal każdy dzień przynosi nam nowe zdobycze w dziedzinie wiedzy rolniczej.

Dział hodowlany okazał się jednym z liczniejszych tak pod względem ilości eksponatów jak i pod względem ilości wystawców. W sekcji koni było 45 wystawców i 64 eksponatów. W sekcji bydła rogatego wystawców 19 z 80 eksponatami. W sekcji trzody chlewnej, owiec i drobiu było 12 wystawców z 30 eksponatami.

Na naczelnym miejscu stanęła sekcja bydła rogatego. Tu wdziliśmy piękną ilustrację tego, jak imponujące rezul-

taty można osiągnąć przy zdecydowanie wytkniętym i zgodnie przez wszystkie czynniki propagowanym i popieranym kierunku hodowli rasy czerwono-polskiej w tak stosunkowo krótkim okresie pracy. Wystawiono okazy, które mogły się rozkoszować oko nawet wybrednego znawcy tej rasy. Najwyższą nagrodę otrzymała szkoła rolnicza w Niehniewicach, która zademonstrowała grupę bydła czerwonego polskiego, składającą się z 25 sztuk z buhajem. Za dobre utrzymanie bydła i za zamilowanie do pracy hodowlanej p. Herman kierownik gospodarstwa szkolnego został nagrodzony Listem pochwalnym Ministerjum Rolnictwa. Wśród buhajów naczelną miejsce zajął Wojtek (własność p. Kulwiecia z Rusocina), który wrócił do swej obory z tryumfem nielada, gdyż otrzymał medal Ministerjum Rolnictwa.

Sekcja koni przedstawiła się naogół średnio. Najwyższą nagrodę uzyskał p. Brochocki z Wereskowa za konie typu remontowego oraz p. Czyżyk z Gminy Zdzięciołskiej za ogiera.

Ładną trzodę chlewną rasy wielkiej angielskiej pokazała sejmikowa szkoła rolnicza w Kuszelewie, szkoła rolnicza w Niehniewicach i ferma sejmikowa w Zdzięciole. Knur p. Oleszy

Zbyt produktów ogrodnich na terenie Woj. Nowogrodzkiego

Producent, czy hodowca winien myśleć nie tylko o wyprodukowaniu danej rośliny, ale i o zbyciu. Dobry zbyt daje podstawy do produkcji i odwrotnie dobra produkcja ułatwia zbyt.

Handel jest zupełnie odrębnym zajęciem i właściwiej byłoby wprowadzić w ogrodnictwie taki podział pracy, żeby ogrodnik tylko wytwarzał, a spieniał jego wytwory inny specjalista—handlowiec. W chwili obecnej na naszym terenie nad kwestją zbytu mało się producent zastanawia, pozostawiając tę sprawę na los szczęścia; pomimo, że nieraz na hodowlę roli czyni pewne nakłady licząc na dochód. Zazwyczaj szukamy rynku zbytu wtenczas, kiedy nowe produkty są gotowe do zbytu, ponieważ zaś produkty ogrodnicze najczęściej nie mogą czekać i muszą być zbywane bo się psują, sprzedaje się je gdzie się da i za co się da. To też śmiało można powiedzieć, że produkty ogrodnicze producent zbywa najczęściej za 1/3 wartości w ręce spekulantów—pośredników.

Najbardziej poszkodowane są nasze sady, (hodowla drzew owocowych pozostawia dużo do życzenia), gdyż te ostatnie przeważnie odsprzedaje się przepukniom—dzierżawcom t. z. sadownikom. Taki dzierżawca zwykle

z Niehrimowa korzystnie wyróżnia się wśród innych współzawodników. Należy stwierdzić, że ilość zarodowych chlewni jest zbyt mała na terenie powiatu, choć wśród nich znajduje się kilka bardzo dobrych.

To samo należy powiedzieć o drobiu i owcach. Byłoby rzeczą pożądaną ażeby Towarzystwo Hodowców drobiu wzięło się energiczniej do pracy. Polepszenia stanu jakościowego drobiu i wzmoczenie opieki nad nim w gospodarstwach wiejskich może się poważnie przyczynić do podniesienia dobrobytu wsi.

Na zakończenie należy wspomnieć o zastosowaniu przez komitet wystawy nagród rzeczowych. Mając na względzie rozpowszechnienie i popularyzację ulepszonych narzędzi rolniczych, nawozów pomocniczych i czelnicstwa zawodowego, komitet wystawy stosował ku ogólnemu zadowoleniu wystawców głównie nagrody rzeczowe, a to w postaci sprzętów, broni, plugów, worków tomasy, prenumerat pism rolniczych i t. p.

Nagród rzeczowych rozdano 109.

Józef Tendziagolski.
inż. roln.

więcej może powiedzieć o wartości sadu niż jego właściciel. Owoc sprzedaje się na drzewie na kwiat, zawiązki i t. p. słowem na ryzyko. To też takie ryzyko drogo kosztuje właściciela, bo kupiec i „sadownik“ licząc się z wszelkimi możliwościami i niemożliwościami ewentualnościami ofiarowuje za urodzaj 1/10 jego wartości.

Na poparcie tego twierdzenia można dać szereg przykładów z życia. Oto taki przykład: w pow. Nieświeżkim znajduje się właściciel sadu składającego się z 4000 szt. drzew—jabłoni w wieku 18—20 lat, co przy obecnym silnym urodzaju daje minimum 10 pudów z jednego drzewa (4000×10=40000 pudów). Sad ten został wydzierżawiony w sierpniu r. b. za zł. 10.000, czyli sprzedał owoce po 25 gr. za pud. Liczymy różne wydatki, straty, procenty od kapitału i t. d. na połowę urodzaju t. j. 20000 pudów, a więc sprzedał owoce po 50 gr. pud. Teraz obliczamy, że sad składa się z 2/3 antenówek, resztę renezy i inne odmiany zimowe, słowem owoce, za które jesienią na miejscu w sadzie bierze się przeciętnie zł. 3 i to nie gdzieindziej, ale w pow. Nieświeżkim 20000×3=60000 złotych. Gdyby połowę tej sumy otrzymał właściciel, to i tak byłby więcej zadowolony z sadu.

Nadmienić wypada, że wymieniony właściciel należy do lepszych handlo-

wców, gdyż dotrzymał sad do sierpnia i wytargował, a ileż to właścicieli posprzedawało owoc na kwiat, wydzierżawiając sady za niktę grosze.

Wyjściem z tego tak fatalnego stanu jest organizacja handlu produkcją ogrodniczą.

Właściciele sadów zorganizowani w Sekcje Ogrodniczo—Pszczelnicze na terenie pow. Nieświeżkiego i Nowogrodzkiego w zrozumieniu własnego dobra przystąpili do organizowania Spółdzielni zbytu i przerobu produktów ogrodniczych. Spółdzielnie powstają w Nowogrodzku i Nieświeżu, one to zajmą się unormowaniem handlu wprowadzając go na zdrowe tory. Przedewszystkiem Spółdzielnie otworzą własny przerób owoców na wina i suszenie. Fabryki win owocowych powstaną w Nowogrodzku i okręgu Kleckim.

Po uruchomieniu Spółdzielni zbyt na tutejsze owoce będzie zapewniony.

Zapisy na członków i udziały przyjmują w pow. Nieświeżkim Sekcja Ogrodniczo—Pszczelnicza w Nieświeżu i instruktorka ogrodnictwa przy tejże S. O. P. p. St. Rutkowska. zaś w pow. Nowogrodzkim Sekcja Ogrodniczo—Pszczelnicza w Nowogrodzku przy Zw. Kół. Roln. Udział do Spółdzielni wynosi zł. 100 i wpisowe 5 zł.

Kto chciałby mieć lepsze korzyści z sadu i nie być uzależnionym od pośrednika winien nie zwlekając przystąpić na członka Spółdzielni.

Instruktor ogrodnictwa
M. Bialkowski.

INFORMACJE.

Odbudowa pohuraganowa.

Pan Wojewoda przekazał na odbudowę pohuraganową 200.000 zł. dla pow. Nowogrodzkiego, 150.000 zł. dla pow. Słonimskiego i 50.000 zł. dla pow. Stolpeckiego. Pieniądze mają być ulokowane w powiatowych kasach oszczędności, do dyspozycji powiatowych Komisji Odbudowy.

Zasiewy w Polsce.

W r. 1926—27 obsiano żytem ogółem 4.911.000 ha, z czego na większą własność przypada 29 proc., na mniejszą zaś 71 proc., pszenicą—1.138.100 ha, w tem 44 proc., większa własność, i 54 proc., mniejsza jęczmieniem—1.237.500 ha, w tem 34 proc. własność większa i 66 proc. mniejsza, owsem—2.630.000 ha—30 proc. własność większa i 70 proc. mniejsza, wreszcie pod ziemniaki przeznaczono 2.411.500 ha—z czego 28 proc. własność większa i 72 proc. mniejsza.

Zestawienie ważniejszych pozycji z lat ubiegłych charakteryzujących rozwój

LUDOWEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

z nieograniczoną odpowiedzialnością w Lidzie.

R o k	Ilość członków	U d z i a ł y		fundusze własne		W k ł a d y		P o ż y c z k i	
		Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.
1924	441	8589	06	10259	37	8146	43	38280	75
1925	719	37956	96	12313	52	8849	02	95857	64
1926	846	53767	47	15980	32	12783	81	154.564	60
1927	1404	75805	81	27171	77	27981	40	352.605	74
do 1/VIII.									

Z WYDAWNICTW.

Przepisy o ustroju Samorządu powiatowego.

Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie (Świętokrzyska 13) wydało doskonale opracowaną książkę p. t. „Zbiór ustaw i rozporządzeń w zakresie ustroju samorządu powiatowego“, napisaną przez Podwińskiego. Cena książki 2 zł. Dziełko to powinno się znaleźć w ręku każdego członka sejmiku i każdej osoby interesującej się żywiej sprawami samorządu ziemskiego.

KRONIKA.

Wyjazdy Pana Wojewody. Dnia 8 b. m. wyjechał pan Wojewoda do Zubkowa na uroczystość poświęcenia kaplicy rzym. kat.

Dziś (sobota) rano wyjechał p. Wojewoda do Baranowicz na otwarcie Obwodowej Wystawy Rolniczej. Jutro wyjeżdża z Baranowicz do Słonima, do Nowogrodka wraca w poniedziałek dnia 12 b. m.

Ruch służbowy. Referent wojskowy, p. Józef Koźłowski, został ze względów służbowych przeniesiony ze starostwa w Nowogrodzku do Starostwa w Baranowiczach.

Starosta w Wołożynie, p. Jan Emeryk, został ustalony w służbie państwowej.

Urządnik Wydziału Samorządowego, p. Aleksander Iwanow, został z dniem 22 z. m. zwolniony ze służby wobec przejścia na stanowisko Inspektora samorządowego w Wydziale Powiatowym w Słonimie.

Nowogrodzki Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego odbył w dniu 6 września organizacyjne posiedzenie, pod przewodnictwem p. starosty Hryniewskiego, przy udziale kilkunastu osób z Nowogrodka i powia-

tu. Utworzono Komisje: organizacyjną (przewodniczącą p. por. Jellinek), finansową, przewodniczącą p. starosta Hryniewski, przysposobienia wojskowego (przew. por. Jellinek), wychowania fizycznego (przew. p. Cis-Bankiewicz), lekarską (przew. p. dr. Marmursztajn) i propagandową (przew. p. inspektor Sciasny). Komitet przyjął program pracy i projekt budżetu, zreferowane przez p. L. Muzyczkę.

Sprawy szpitalnictwa specjalnego. Dnia 7 września odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja przedstawicieli samorządów powiatowych, poświęcona sprawom założenia szpitalów dla umysłowo chorych i dla chorych gruźliczych.

W pierwszej sprawie stwierdzono zasadniczą zgodę wszystkich powiatów Województwa na budowę szpitala dla umysłowo chorych w Kojdach pod Wilnem dla obsłużenia terenów województw Białostockiego, Nowogrodzkiego i Wileńskiego, koszt założenia mają pokryć sejmiki i miasta wydzielone tych województw w stosunku do liczby mieszkańców. Do komitetu budowy szpitala uchwalono powołać, jako przedstawiciela sejmików Nowogrodzki, osobę delegowaną przez Sejmik Lidzki. Na zjazd w sprawie organizacji szpitala, zwołany na 10 września do Wilna wybrano jako przedstawicieli Województwa Nowogrodzkiego, p. dr. Domańskiego, naczelnika Wydziału Zdrowia i p. Bogatkowskiego, naczelnika Wydziału Samorządowego.

W sprawie sanatorium dla gruźliczych wypowiedziano się za utworzeniem związku specjalnego sejmików województw i opracowaniem projektu i kosztorysu budowy sanatorium w Nowojelni.

Z Tow. Krajoznawczego. Zarząd Oddziału Towarzystwa prosi pp. Członków, którzy zechcą objąć funkcję delegatów Zarządu, uprawnionych do przyjmowania zapisów na członków oraz składek członkowskich, aby ze-

chcieli porozumieć się ze skarbnikiem Oddziału p. Bogatkowskim (Urząd Wojewódzki, pokój 34).

Pod tym samym adresem zechcą zgłaszać się osoby, życzące sobie pracować w sekcji Wycieczkowo—Wydawniczej Oddziału.

Jednocześnie Zarząd przypomina pp. Członkom, którzy nie uiszcili składek członkowskich za bieżący kwartał o konieczności uregulowania zaległości.

Nie niszczyć drzew. O jednej z naszych czytelniczek miejscowych otrzymaliśmy poniższe uwagi:

„Stał sobie modrzew na poświęcanem miejscu, sadzony i pielęgnowany ręką kapłana i wybujał w przestwór prędko i rozrósł się mocno, rozprzestrzeniając swe szerokie ramiona i darząc pobożnych w dni upalne swym cieniem i chłodem. Witaf nowych kapłanów i różnych dostojników i żegnał odchodzących. Dzielił niejedną radość i smutek dążących do świętyni, a w dni pożogi ocalał cudem. Aż w jeden skwarny wieczór, gdy chylił kornie na Anioł Pański swą głowę, i stał być może towarzyszywi stojącemu opołał swe pozdrowienie, targnęła się nań niepowołana ręka człowieka zadając mu rany ciężkie a niepotrzebne. Odszedł ten człowiek w mylnym mniemaniu, że spełnił należycie swój obowiązek O sancta simplicitas!“

„Dla wyjaśnienia rzeczy dodaję, że na cmentarzu, kościoła św. Michała znajdują się dwa drzewa modrzewiowe, bodaj czy nie jedyne okazy na całe miasto. Funkcjonariusz, przeprowadzający druty telefoniczne, ogolił jedno z nich niemilosierdzie i bez żadnej widocznej potrzeby z ozdobiających je gałęzi. Modrzew usycha często, jeśli się tylko znajdzie w niewygodnych warunkach klimatycznych, lub w nieodpowiednim środowisku, na przykład w bliskości dymiących kominów. Z tych względów ochrona tego rzadkiego okazu flory tutejszej nale-

ży do obowiązków każdego mieszkańca miasta. Trzeba zatem piętnować wszelką nieuzasadnioną napisać na to drzewo, choćby była ona podjęta w najlepszej wierze".

Miłośnica przyrody.

Poświęcenie kaplicy rzym. kat. w Zubkowie. Dnia 8 b. m. t. j. w uroczystości Narodzenia M. B. odbyło się w zaścianku Zubkowie poświęcenie kaplicy rzym. katolickiej. Kaplicę tę przy cmentarzu grzebalnym zbudował swoim kosztem i osobistą pracą mieszkaniec Zubkowa p. Zakrzęski przy pomocy swych dobrej woli sąsiadów. Poświęcenia dokonał Mszę św. odprawił i wygłosił odpowiednio do uroczystości przemówienie dziekan nowogródzki, ks. Kazimierz Bukraba.

W uroczystości tej wzięli udział p. wojewoda Z. Beczkowicz, p. wicewojewoda M. Parfjanowicz, starosta Hryniewski oraz szereg ziemian okolicznych. Po skończeniu Mszy św. na cmentarzu przed kaplicą przemówił do zebranych ziemian i szlachty zaściankowej p. Wojewoda, podnosząc znaczenie religijności w życiu, oraz pracy, jako czynników twórczych. Wspólne śniadanie u p. Zakrzęskiego w Zubkowie zakończyło pełną podniosłego nastroju uroczystość.

Zdjęciol. Urząd Wojewódzki zarządził przeprowadzenie wyborów 2 delegatów do Sejmiku Powiatowego od miasta Zdzięciola. Delegaci ci, wobec nieistnienia w mieście ustroju samorządowego, będą wybrani przez Magistrat. Dotychczas Zdzięciol nie miał zupełnie przedstawiciela w samorządzie powiatowym. Istnieje projekt wprowadzenia w mieście ustroju samorządowego, jaki mają inne miasta Nowogródzkiej (ostatnio, bo w lecie roku bieżącego, ustrój samorządowy wprowadzono w Stolpcach). Wyślanie odpowiedniego wniosku do Ministerjum Spraw Wewnętrznych uzależnione jest od ustalenia definitywnego granic miasta, co prawdopodobnie wkrótce nastąpi. Możliwe, że wybory do rady miejskiej odbędą się w mieście jeszcze w roku bieżącym.

Zapisy do Szkoły Rolniczej w Kuszelewie. (Nadestane) Sejmikowa Ludowa Szkoła Rolnicza im. Stanisława Staszica w Kuszelewie w pow. Nowogródzkim, przyjmuje zapisy na nowy kurs, który rozpocznie się 17 października 1927 r.

Poczyniono starania o przekształcenie Szkoły na 1 1/2 roczną.

W szkole wykładane będą przedmioty zawodowe: rolnictwo, hodowla i weterynarja, mleczarstwo, ogrodnictwo, sadownictwo, warzywnictwo,

pszczelnictwo, organizacja gospodarstwa, spółdzielczość i zasady budownictwa wiejskiego.

Z przedmiotów ogólnokształcących: język polski, rachunki, pomiary gruntów, geografia, historia, higiena, i. t. p. Oprócz wykładów, prowadzone są zajęcia praktyczne na terenie gospodarstwa szkolnego, w szkołkach drzewo-owocowych, pasiece i w warsztatach stolarskich. Nauka w szkole bezpłatna. Mieszkanie światło i opał bezpłatne.

Uczniowie wpłacają przy wstąpieniu 5 zł. wpisowego oraz opłacają kosztą wyżywienia i oprania w internacie. Opłatę przyjmuje się w gotówce, lub w produktach, w wysokości 100 kg. żyta (6 pudów) co miesiąc z góry.

Pilni a niezamożni uczniowie mogą się ubiegać o stypendja Ministerjum Roln. sejmikowe, gminne.

Do szkoły przyjmowani są tylko synowie rolników, mający ukończonych 16 lat i wyżej i posiadający umiejętność poprawnego pisanja i czytania po polsku, oraz znajomość czterech działów arytmetycznych.

W czasie pobytu w szkole uczniowie korzystają z odroczenia służby wojskowej. Bliższych informacji udzieli Zarząd Szkoły Rolniczej w Kuszelewie pow. poczt. Nowogródek skrz. poczt. 46.

Pierwsza obwodowa wystawa rolnicza, obejmująca teren powiatów Baranowickiego, Nieświeskiego i Nowogródzkiego, Stonińskiego i Stolpeckiego odbywa się w Baranowiczach na placu obok toru wyścigowego w dniach 10, 11 i 12-go września r. b.

Na wystawie są uwzględnione wszystkie bez wyjątku działy rolnictwa i przemysłu z niem związanego oraz przemysł ludowy.

Wystawa została otwarta w dn. 10 b. m. o godz. 1-szej po południu. Za najlepsze eksponaty będą wydawane nagrody honorowe i pieniężne. Przewóz eksponatów przywiezionych na wystawę koleją, w drodze powrotnej będzie dokonywać się bezpłatnie.

Dnia 11 września odbędą się w Baranowiczach wyścigi konne, a 12 września rano pokaz maszyn i narzędzi rolniczych pod kierownictwem p. prof. Biedrzyckiego. Szczegółowych informacji i wszelkich wyjaśnień udziela Komitet Wykonawczy Wystawy w Baranowiczach ul. Piłsudskiego 34.

Komisarzem wystawy jest p. burmistrz Dembiński—Pióro w Baranowiczach, komisarzami powiatowymi są: p. Wacław Terajewicz na pow. Baranowicki, p. Olgierd Świada na powiat Nieświeski, p. Leon Lwow na pow. Nowogródzki, p. Władysław Jelski na pow. Stoniński, p. Witold Grabski, na powiat Stolpecki.

Dla wycieczek zbiorowych będą stosowane 50% zniżki od opłaty wystawowej, która wynosić będzie: pierwszego dnia 1 zł., a drugiego i trzeciego dnia wystawy po 50 gr. od osoby.

KRONIKA SŁONIMSKA.

Osobiste. (od naszego korespondenta) P. Aleksander Jellinek, referent wojskowy Starostwa w Slonimie powrócił dnia 29 ub. m. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

P. Marjan Pietrzak, urzędnik referatu wojskowego Starostwa został na skutek własnej prośby zwolniony z zajmowanego stanowiska z dniem 1 b. m.

Zabójstwo. Dnia 30 ub. m. we wsi Hole w gm. Kostrowickiej w pow. Slonimskim został zabity w czasie snu w stodole mieszkaniec tejże wsi Teodor Zienko przez brata swego głuchoniemego Maksyma za pomocą dwukrotnego uderzenia ostrzem siekiery w szyję. Zabójstwa dokonał Maksym Zienko na tle nieporozumień majątkowych i zemsty osobistej. Na razie ustalono, że zabity Teodor, znęcał się nad swym bratem—głuchoniemym. Sprawcę zabójstwa zatrzymano, odnośnie zaś władze prowadzą śledztwo.

Napad rabunkowy. Na drodze pomiędzy Byteniem i w. Naliwki mieszkańcy Bytenia, Podgorny, Chudzik i Furanczuk napadli i dotkliwie pobili Piotra Szawiela, mieszkańca w. Naliwki. Napadniętemu zrabowano 1 butelkę wódki i 5 zł. gotówki. Napadników przytrzymało i wdrożono przeciwko nim dochodzenie.

CENY

W ubiegłym tygodniu notowano na rynku w Nowogródzku:

ZIEMIOPŁODY: za 100 kg. w złotych
żyto 34,50—owies 33,00—jęczmień 31,25
pszenica 47,00 gryka 31,25
ziemniaki 9,50

Artykuły spożywcze ceny za 1 kg.

MAKA pszenna 1.15 żytnia 0,37

CHLEB: pszenny 1,20, żytni 0,35

KASZA: jęczmienna 0,85 jaglana 1,00 gryczana 1,10 manna 1,80 g. och 0,50 ryż 2,20

NABIAŁ: mleko litr 0,40 masło 1 klg. 5,00 ser 1 klg. 1,20 jaja po 13 gr. sztuka.

CUKIER: kryształ za 1 klg. 1,60 kostka 1 klg. 1,75

MIEŚO I TŁUSZCZ: wołowe za 1 klg. 1,80 baranie 1,80 cielęce 1,20 wieprzowe 3.

stoina 4.—sadio 4.—

KONI: wierzchowe od 1.000 do 1.500 zł.

zaprzęgowe lekkie " 800 " 1.200 "

ciężkie " 500 " 850 "

robocze " 150 " 500 "

BYDŁA: za 100 kg. żywej wagi

cięższej od 60 do 90 zł.

lżejszej " 45 " 70 "

TRZODY CHLEWNE: za 100 kg. żywej wagi

cięższej od 205 zł. do 240 zł.

lżejszej " 182 " " 204 "

Z KRAJU.

Uroczystość przeniesienia cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste przeniesienie obrazu Najświętszej Panny — Tułaczki Kodeńskiej do Kodnia na Podlasiu, wywiezionej d. 6 maja 1875 r. za rządów gen. gub. Gromeki i przechowywanej na Jasnej Górze.

W przededniu uroczystości, d. 3 b. m. przybyła do Kodnia kompanja z obrazem M. B. Kodeńskiej. Na czele kompanji postępowali biskupi: Sokolowski i Przeździecki.

Po przeprowadzeniu obrazu umieszczono go w oltarzu połowym pod miastem, gdzie zgromadziły się tysiączne rzesze wiernych. Przybyły też liczne pielgrzymki, pragnące oddać hold Boga Rodzicy, Patronce Podlasia. M. in. przybył pieszo ze stacji Starec J. E. ks. arcybiskup krakowski Sapieha oraz pątnicy, którzy nadjechali pociągami z Warszawy.

W niedzielę, 4 b. m. rano ksks. biskupi: Przeździecki, Sokolowski i Owczarek odprawili przed obrazem n. s. e. św., zaś archierej Niłowski z Terespoła nabożeństwo w obrządku wschodnim, poczem wyruszyła procesja na rynek kodeński, gdzie celebrował sumę ks. arcyb. Sapieha.

Przed rozpoczęciem sumy p. min. Dobrucki w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej dekorował Krzyżem za służbę 31 Podlasiaków, męczenników za wiarę świętą.

Kazanie wygłosił ks. biskup Przeździecki, a następnie wszedł na ambonę ks. Prałat Ryster i odczytał list pasterki ks. biskupa w sprawie przeniesienia obrazu do kościoła kodeńskiego i oddania go pod opiekę OO. Oblatów w ręce Prowincjała tego zgromadzenia.

Na nabożeństwie byli obecni: p. min. Sprawiedliwości Meysztowicz, p. min. Rolnictwa Niezabytowski, dyrektor Dep. Okulicz, dowódca D. O. K. gen. Stroynowski, wojewoda Remiszewski i inni.

Po odprawionej sumie odbyło się dekorowanie tych samych podlasiaków orderem „Pro Ecclesia et Pontifica“ przez ks. biskupa Przeździeckiego.

Następnie wierni otrzymali błogosławieństwo papieskie i po odśpiewaniu „Te Deum“ zanesiono obraz do kościoła.

Kłęska powodzi w Małopolsce Wschodniej.

Małopolskę Wschodnią nawiedziła z początkiem b. m. ogromna katastrofa powodzi. Pod wodą znalazło się 11 powiatów, a kilkadziesiąt tysięcy hektarów plonu uległo zniszczeniu.

Na tym terenie zostały zupełnie zalane wodą 132 gminy, zupełnie zniszczeniu uległo 20 obiektów drogowych, będących pod zarządem Okręgowej Dyr. Robót Publ. Na jednej tylko rzece Opór znikło bez śladu 7 mostów. Oprócz strat w budynkach ploniach, inwentarzu żywym i martwym są ofiary w ludziach. Rozmiary szkód jeszcze dokładnie nie stwierdzone.

Rząd pospieszył ludności dotkniętej klęską z wydatną pomocą. Poza to zawiązał się w Warszawie Centralny Komitet Pomocy dla powodzi w Małopolsce Wschodniej, na którego czele stanęła pani prezydentowa Mościcka. Związek Polskich Fabryk Cementu w Warszawie złożył na ręce Ministra Spraw Wewn. czek na sumę 15.000 zł. tytułem ofiary dla powodzi w Małopolsce. Sumę powyższą przekazał p. Minister Centr. Kom. Pom. dla powodzi.

ZE ŚWIATA.

Szczęśliwa wyspa.

Sród wysp Normandzkich, położonych tuż u północnych wybrzeży Francji, na zachód od Cherbourg, ale należących do Anglii, znajduje się niewielka wysepka Sark, zwana też Serkue, na której panują stosunki wprost patriarchalne.

Szczęśliwa ta wysepka, której cała ludność, nie wyłączając dzieci, liczy nie wiele więcej ponad 300 głów, rządzi się zupełnie samodzielnie, a zależność jej od Anglii ogranicza się do płacenia rocznie rządowi angielskiemu haraczu w sumie pięćdziesięciu szylingów (około 110 złotych) rocznie!

A rządzi nią nie gubernator, lecz gube natorka, córka zmarłego niedawno gubernatora licząca dziś około czterdziestki, pa na Dudley Beaumont. Poza em posiada wyspa własny parlament, noszący szumną nazwę „Coort of Chief Pleas“ (Izba spraw głównych), w którym zasiada 40 rolników, posiadających gospodarstwa na wyspie i zapewne wskutek tak małej liczby posłów, zresztą najczęściej z sobą spokrewnionych, w tej izbie spraw g ównych dotychczas nie doszło do skandalu parlamentanego.

Nowa gubernatorka wyspy, choć samoznająca świat szeroki, stara się o zachowanie stosunków patriarchalnych na wyspie i jest przeciwniczką wszelkiej nowości, zakłócających spokój wyspiarzy. Przedewszystkiem zaś słusnie zabroniła wstępu na wyspę wszelkiego rodzaju samochodom.

Na mocy odwiecznego obowiązującego na wyspie prawa, gubernator jej pobiera wynagrodzenie pod postacią sztuki drobiu od każdego dymu na wyspie. Że zaś na wyspie prawie wszystkie domki są małe i bodajże który posiada więcej, niż jeden komin, podatek ten na rzecz gubernatora nie jest chyba uciążliwy, a panna Dudley Beaumont nie może poszczycić się swą pensją gubernatorską.

Pani Bennett chce też być znana.

Na pewnym zebraniu londyńskim wybitnych pisarzy angielskich uwagę powszechną zwracała na siebie dama w ubraniu nadzwyczaj ekscentrycznym, uwiecznionem, jaskrawo-czerwoną żokiejką obramowaną futerkiem

Oczywiście, każdy z gości pytał, kim jest ta dziwaczka i dowiadywał się zdumiony, że jest to małżonka bardzo poczytnego wówczas poety, Arnolda Bennetta.

W kilka dni po owem zebraniu, jeden z p. zycioli państwa Bennett, spotkawszy małżonkę poety, spytał ją otwarcie, jak mogła ubrać się tak ekscentrycznie.

— Włożyłam — odparła zazdrosząca mężowi sławy niewiastą — tę rażącą żokiejkę tylko dlatego, aby każdy z gości zwrócił na mnie uwagę i spytał nareszcie, kim jestem. Prawie nikt nawet nie wie, czy Arnold Bennett jest żonaty i ludzie mówią tylko o nim. Niechże więc teraz wiedzą, że jest żonaty i niech mówią także o jego żonie!

Czy jednak poeta zadowolony był z takiego zarekomendowania się jego małżonki (ronu literatów angielskich, o tem dzieje milczą.

Plaga orłów.

Południowe okręgi Australji nawiedziła — według wiadomości, nachodzących z Adelajdy do pism londyńskich — istna plaga orłów, wyrządzających wielkie szkody w stadach bydła.

Zwłaszcza w pobliżu źródeł lub studzien dozorcy stad widują nieraz po piętnastu i dwadzieścia orłów, czyhających na zdobycz. Szczególnie jagnięta są ich upem ulubionym. Niech tylko jagnięta oddali się nieco od stada, to z pewnością padnie ofiarą niebezpiecznych rabusiów.

Próbowano walczyć z niemi, podrzucając w miejscach, uczęszczanych przez orły, kawały mięsa ze strychniną. Środek ten jednak okazał się bezskuteczny, władze więc Australji południowej wyznaczyły nagrodę 2 szylingów 6 pensów za każdego zabitego orła.

DZIAŁ ŁOWIECKI.

Komunikat Now. Pow. T-wa Łowieckiego.

Na ostatnim ogólnem zebraniu członków Nowogródzkiego Powiatowego Towarzystwa Łowieckiego w Nowogródzku, został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: prezes p. Mieczysław Tułkalo, wiceprezes p. Ludwik Wolnik, wiceprezes p. Julian Małynicz, łowczy p. Wincenty Smolski, zastępca łowczego p. Dymitr Owczynniki, skarbnik p. Piotr Wiguro i sekretarz p. Stanisław Gurklis.

Dażąc do celu postawienia Towarzystwa na należytych poziomie i jak najszerszego rozwinięcia jego działalności, nowo wybrany Zarząd zwraca się niniejszem do ogółu myśliwych z prośbą, o wpisywanie się na członków T-wa i o regularne wpłacanie składek członkowskich, aby dać tem samem możność uskutecznienia powziętych przez Zarząd zamiarów.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że wpisowe wynosi jednorazowo 10 zł., zaś składka członkowska 3 zł. miesięcznie płatne zgóry — dla członków poczynając od dnia 1-go września r. b., zaś dla nowowstępujących od dnia zapisania się licząc każdy rozpoczęty miesiąc za cały.

Składki członkowskie przyjmuje skarbnik względnie upoważniony przez

niego jeden z członków zarządu, w lokalu T-wa, mieszczącym się przy zauł. Dominikańskim N 5, w poniedziałki i czwartki od godz. 16 m. 30 do 17 m. 30.

Podając powyższe szczegóły, do wiadomości ogółu myśliwych, Zarząd ma niezłomną nadzieję, że każdy, komu droga jest przyszłość naszego łowiectwa, zrozumie doniosły cel takiej placówki, tem bardziej tu na kresach, gdzie zwierzostan z każdym rokiem podupada, i przyczyni się do jej rozwoju.

Świętemu Hubertowi Cześć

Zarząd

Podstawowe wskazówki dla myśliwych.

Dubeltówka. Zasadniczą bronią myśliwską jest dubeltówka śrutowa, która musi być dobra, mocna, trwała, składna i dobrze bić.

Bój (strzał) a) Dobre bicie (dobry bój) oznacza, że strzelba posiada ostre i gęste strzały.

Oстрым strzałem (strzelba bije ostro) nazywamy taki, przy którym śrut zadaje głębokie rany. Strzałem słabym (strzelba bije słabo) — kiedy śrut przenika niegłęboko. Strzałem gęstym (strzelba bije gęsto) nazywamy taki, przy którym śrut uderza gęsto, daje gęste pokrycie celu. Strzałem rozrzuconym (strzelba rozrzuca) — gdy poszczególne śruciny uderzają w większych od siebie odległościach, dając rzadkie pokrycie.

Z ostrością strzału łączy się jego dalekość: strzelba bijąca ostro, bije też daleko.

b) Ostrość i gęstość strzału ma ogromne znaczenie:

im większa zwierzyna, im grubsza ma sierść lub upierzenie, im na większą odległość strzelamy, tem bardziej ostry powinien być strzał; postrzały w większej ilości, a zarazem głębokie będą od razu zabijały zwierzyne; zwierzyna, trafiona z ostro i gęsto bijącej strzelby, będzie padała na miejscu.

c) Istnieje szereg rozmaitych większych lub mniejszych przyczyn, od których zależy ostrość i gęstość strzału: długość lufy, borowanie, materiał z jakiego zrobiona jest lufa, lutowanie luf, ponadto nabój.

H. Downar-Zapolski.

(C. d. n.)

RZECZY CIEKAWY.

Zagadkowe zjawisko.

Załoga i podróżni, znajdujący się na pokładzie francuskiego parowca transatlantyckiego „France”, który stanął w porcie No-

wego Jorku dnia 24 sierpnia, opowiadają o zagadkowym zjawisku, którego byli świadkami już pod wpływem do portu.

Oto w chwili, gdy parowiec „France” miał pływającą latarnię morską „Ambrose”, fale morskie wzburzyły się nagle, jak podczas gwałtownej nawalnicy, wskutek czego parowiec zakotłował się tak mocno, że wielu podróżnych, rozciągniętych na leżakach, na jego pokładzie, pospadało z nich, odnosząc obrażenia mniej lub więcej ciężkie, a znany francuski gracz w tenisa, Borotra, udający się na występy do Ameryki, uległ głębokiemu przecięciu palca wskazującego u lewej ręki.

Śród podróżnych wybuchł popłoch okropny, wszyscy bowiem sądzili, że parowiec tonie, najchętniej na skałę podwodną i potrzeba było całej powagi kapitana parowca, Rubera, aby uspokoić przerażonych.

Zagadkowe zjawisko trwało trzy minuty, poczem morze wygładziło się zupełnie.

Kapitan Rubert zapewnia, że choć lat już czterdzieści wędruje po morzach, to jednak nic podobnego jeszcze nie widział. A ponieważ nie może być mowy o najechaniu na skałę podwodną, sonda bowiem wykazała głębokość znaczną morza w tem miejscu, należy zatem przypuszczać, że zjawisko to było wywołane albo przez podmorskie trzęsienie ziemi, albo też przez wybuch wulkanu podmorskiego.

Żyjący zegar.

Niezwykłą zagadką dla lekarzy i fizjologów angielskich jest zegarmistrz B. Jenney, ob-

darzony zdumiewającą zdolnością ścisłego określania czasu o każdej porze dnia i nocy.

Człowiek ten robi wrażenie poprostu żyjącego zegara, posiadającego zamiast wskazówek lub dzwónka, mechanizm mówiący.

Podczas doświadczeń z nim czynionych, usiłowano wszelkimi możliwymi sposobami rozerwać i odwrócić uwagę Jenneya od przedmiotu badań, za każdym jednak razem, spytany nagle o godzinę, odpowiada z dokładnością taką, że omyłka nie przekracza 45 sekund. Prowadzono go nawet do teatru na sztuki sensacyjne lub sadzano do stołu biśiadnego, nie szczedząc napojów alkoholowych. Nie zmieniło to jednak wyniku badań.

Zdarzają się jednak dni wyjątkowe, w których ów „żyjący zegar” opóźnia się lub spieszy o całą minutę. Ale zdarza się to przecież każdemu zegarowi.

Jenney objaśnia swój dar zdumiewającą starą nością, jakiej dokładał, aby powierzone mu zegarki chodziły jaknajdokładniej, usiłował więc zawsze wiedzieć godzinę dokładnie.

Niektórzy wszakże przypuszczają, że jest telepatą, umiejącym odczytywać godziny na posiadanym zegarku, nie zaglądając do niego, co jest bardzo prawdopodobne.

Ząb mamuta.

Z Moskwy donoszą, że w pobliżu Mozyrza wykopano ząb mamuta długości 1 m. 25 cm., ważący 24 kg.

Ma to być największy okaz zęba mamuta doychczas wykopany w całości.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU W LIDZIE ogłasza K O N K U R S

na stanowisko Kierownika Wzorowej Fermi Rolniczej w Berdówce
(wraz z polem doświadczalnym)

Od kandydatów wymagane jest posiadanie obywatelstwa polskiego, dokładna znajomość języka polskiego, ukończenie wyższych studiów rolniczych i praktyka zawodowa.

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, odpisy świadectw szkolnych, oraz referencje.

Do powyższego stanowiska przywiązane są pobory służbowe według VII kategorii plac lub wyższe, zależnie od kwalifikacji kandydata, oraz mieszkanie światło i opał.

POSADA DO OBJĘCIA W KAŻDEJ CHWILI.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Z D A N O W I C Z

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
S t a r o s t a.

51

Zawiadamiam P. T. Publiczność,
że z dniem 1-go b. m. otworzyłem
Skład sprzedaży ma-
terjałów drzewnych
w Nowogródku, przy ul. Kościel-
nej Nr. 46.

Z zapotrzebowaniem zwracać się
należy: A. MALBIN.

50

Sprzedam bibliotekę

z całym urządzeniem około 6.000 tomów. Komplet klasyków polskich, nowości do 1926 r. oraz dostępna literatura w językach obcych. Wartość 10.000 złotych, okazyjnie za 4.000 zł.

Inż. St. Andrzejowski, Warszawa,
Mokotów, ul. Tyniecka, dom inż.

49 Skalmierskiego.